

**Recenzja rozprawy doktorskiej mgr Ryszarda Czarnopysia pt.
*Problematyka polska w działalności pisarskiej Gilberta Keitha Chestertona:
Historia – Kultura – Polityka***

We *Wstępie* doktorant wyklada cel swoich zabiegów badawczych: „Chesterton to postać niezwykła, gdy uwzględnimy optykę polską w ocenie jego aktywności pisarskiej. Na gruncie angielskim nie znajdziemy innego publicysty i powieściopisarza o światowej sławie, który mógłby być zdecydowanie określany jako polonofil. Co więcej, zainteresowanie Polską; jej dziejami, kulturą i polityką, które rozwijało się stopniowo, z czasem jedynie stawało się bardziej intensywne i towarzyszyło angielskiemu pisarzowi do ostatnich dni jego życia. To właśnie długotrwała i bezinteresowna działalność pisarza, skupiająca się wokół ówczesnych, bardzo istotnych, spraw Polski, skłoniła mnie, by głębiej i wnikliwiej zająć się tym tematem. Zwłaszcza, że zapoznanie się z polskimi opracowaniami dotyczącymi Chestertona, pozwoliło stwierdzić braki i niedopowiedzenia w charakterystyce jego działalności pisarskiej związanej z Polską” (s. 7). Mgr Ryszard Czarnopys następująco uzasadnia przyjęty dla całej pracy układ chronologiczny: „Podział na poszczególne rozdziały jest wynikiem przyjętego kryterium chronologiczno-problemowego. Przyjęty porządek chronologiczny w pracy pozwala na równoległe omówienie powiązań między Chestertonem a Polską, zarówno z perspektywy angielskiej, jak i polskiej. Dzięki zastosowaniu takiej metody można obserwować stopniowy rozwój zainteresowań problematyką polską w działalności angielskiego literata – dziennikarza, a także budowanie szczególnej interakcji między Chestertonem i przedstawicielami polskiego

życia umysłowego, kulturalnego i politycznego, która osiągnęła swoje apogeum pod koniec lat dwudziestych XX wieku” (s. 13). Wskazane zalety ujęcia chronologicznego nie mogą przesłonić znaków zapytania, jakie rodzi przyjęta metoda porządkowania materiału analitycznego. To właśnie z tą kwestią łączy się moja największa wątpliwość wobec recenzowanej dysertacji. Zastosowany w rozprawie układ nie uchronił mgr Czarnopysia od błędów kompozycyjnych. Chodzi o powtarzanie informacji raz już podanych w różnych fragmentach pracy (od wstępu począwszy na ostatnich fragmentach skończywszy). Wielokrotnie powraca w dysertacji kwestia stylu Chestertona – opartego na paradoksie, humorystycznego, niekiedy prowokacyjnego. Zagadnienie to można byłoby omówić w jednym miejscu dysertacji – podrozdziale traktującym o cechach publicystyki angielskiego prozaika. Przy tej kompozycji rozprawy – opartej na układzie chronologicznym – to i inne zagadnienia powracają w wyróżnionych przez doktoranta przedziałach czasowych. Porządek problemowy pozwoliłby uniknąć tego typu sytuacji.

Rozdział I pt. *Wielki pisarz i małe narody* stanowi bardzo dobre wprowadzenie do genezy i istoty polonofilskiej postawy Chestertona. Popularność autora *Człowieka, który był Czwartkiem* na anglojęzycznym rynku wydawniczym zbiegła się w czasie początkami zainteresowań Polską i jej historią. Doktorant skrupulatnie odtwarza przyczyny narastającej fascynacji I i II Rzeczpospolitą. Jest to ciekawie sproblematyzowany i dobrze napisany fragment dysertacji.

Rozdział II pt. *Polonofil z wyboru. Chesterton jako orędownik państwa polskiego (1916–1919)* ujawnia angielskiego pisarza jako wielkiego obrońcę sprawy polskiej na arenie międzynarodowej. Słusznie też mgr Czarnopys akcentuje powiązania myśli Chestertona z jego troską o małe narody – te na Wschodzie jak i te na Zachodzie (wśród w tych ostatnich chodzi głównie o Irlandię). Bez wątpienia Chesterton jako dziennikarz i – pośrednio – polityk odegrał niemałą rolę w staraniach o odzyskanie niepodległości przez Polskę (jak też i przy ustaleniu jej granic). Jego zabiegi w tym obszarze nie podlegają dyskusji. Bardzo dobrze dokumentuje to recenzowana praca.

Rozdział III pt. *Burzliwy rok 1920* koncentruje się na reakcji polityków brytyjskich oraz komentarz dotyczących wojno polsko-bolszewickiej. Jako obrońca

chrześcijaństwa, który w pewnym momencie przeszedł na katolicyzm, Chesterton postrzegał inwazję sowiecką na konstytuujące się państwo polskie jako tryumf barbarzyństwa, napór sił zagrażających fundamentom cywilizacji zachodniej. Polska urastała w jego oczach jeszcze bardziej.

W rozdziale IV pt. *Bliżej Polski (1921–1926)* doktorant omawia rosnące zainteresowanie osobą i pisarstwem Chestertona w Polsce. Prawdziwe zainteresowanie jego twórczością nastąpiło po odzyskaniu niepodległości w listopadzie 1918 roku. Mieliśmy do czynienia z obustronną fascynacją. W propagowaniu dzieła Chestertona w II Rzeczpospolitej brali udział wybitni przedstawiciele świata polityki i nauki: Wacław Borowy, Roman Dyboski, Stanisław Kozicki, Władysław Tarnawski. Mgr Czarnopyś słusznie stwierdza: „Można u Chestertona zauważyć pewną analogię między jego akceptacją wiary katolickiej z jednej strony, a budowaniem sympatii do Polski z drugiej” (s. 135). Polska jawiła mu się jako ostoja katolicyzmu w Europie. Zachwycał się jej religijnością (także tą ludową). Ale – jak przekonuje mgr Czarnopyś – być może jest też i inna przyczyna polonofilii Chestertona – wyrastająca z temperamentu dziennikarskiego, z dziennikarskiej przekory.

Rozdział V nosi tytuł *Wielkie turnée po Polsce*. Doktorant skrupulatnie omawia przebieg wizyty Chestertona w Polsce w roku 1927. Żmudnie rekonstruuje każdy dzień pobytu angielskiego pisarza w II Rzeczpospolitej – reakcje polskiej prasy, wypowiedzi ludzi kultury i polityków. Chesterton był przyjmowany z entuzjazmem, a jego przyjazd stał się jednym z ważniejszych wydarzeń kulturalnych w ówczesnej Polsce. Powszechnie fetowano i podkreślano jego zaangażowanie w sprawy polskie – przed i w trakcie konferencji wersalskiej, wojny polsko-bolszewickiej, ale i później. Lektura rozdziału V ujawnia, że mamy do czynienia z nazbyt szczegółową prezentacją. Po pierwsze, niektóre tematy i sądy, relacjonowane przy podróży Chestertona po Polsce, już wybrzmiały w poprzednich fragmentach dysertacji. Po drugie, skrócenie tego rozdziału uczyniłoby pracę bardziej zwięzłą, a doktorant uniknąłby niepotrzebnych powtórzeń myśli.

Rozdział VI pt. *Ostatnie lata (1928–1936)* omawiają deklarowane przez angielskiego pisarza powstanie książki, będącej efektem pobytu w Polsce. Doktorant wydobywa w tym fragmencie dysertacji kilka kręgów problemowych, pośród których

jest między innymi spór wokół inscenizacji *Magii* Chestertona. Mgr Czarnopys rzetelnie relacjonuje dyskusję, w której wzięły udział znaczące postaci polskiego życia kulturalnego – Antoni Słonimski, Jan Skiwski, Bruno Winawer, Waław Borowy.

Kodę dysertacji stanowi fragment zatytułowany „*Odkrywanie*” Chestertona w *kręgu pisarzy międzywojennych. Dopowiedzenie*. Doktorant omawia w nim oddziaływanie Chestertona na polskich twórców doby międzywojennej. Ta rekonstrukcja jest z pewnością niepełna, ale – z punktu widzenia kompozycji pracy – stanowi ważne dopełnienie. Poniekąd też stanowi uzupełnienie uwag, które pojawiały się we wcześniejszych fragmentach rozprawy (dotyczących poglądów upowszechniających zabiegów choćby Stanisława Brzozowskiego czy Waława Borowego). Doktorant omawia – zaskakującą i zadziwiającą – obecność Chestertona u Aleksandra Wata i Adama Ważyka. Ciekawa i wiele mówiąca jest konkluzja mgr Czarnopysia. Widać w niej paradoksy recepcji po obu stronach – polskiej i angielskiej: „Dziwić może fakt, że przy tak dużym zaangażowaniu Chestertona, jednego z najważniejszych pisarzy i publicystów angielskich pierwszej połowy XX wieku, w sprawy polskie, tak niewiele na ten temat znajdziemy w rodzimych opracowaniach odnoszących się do współczesnej literatury angielskiej. Jest to szczególnie zdumiewające, jeżeli uświadomimy sobie skalę negatywnych opinii o Polsce w latach dwudziestych i trzydziestych XX wieku w prasie angielskiej, o czym pisał nie tylko sam Chesterton, ale także Stanisław Kozicki, Roman Dyboski czy Władysław Tarnawski. Równie odosobnione są także źródła, które odnotowują wpływ Chestertona na literaturę polską w okresie międzywojennym” (s. 272–273).

Największą – i niewątpliwą – zaletą recenzowanej dysertacji jest jej strona dokumentacyjna i poznawcza. Bez wątpienia związki autora *Człowieka, który był Czwartkiem z Polską* stanowią wystarczający materiał dla rozprawy doktorskiej. Powiedzmy więcej – materiał, który domagał się omówienia. W tym porządku praca mgr Ryszarda Czarnopysia wypełnia lukę w rodzimej humanistyce. Jej powstanie wymagało długich i żmudnych kwerend. Trudno nie docenić tego faktu. Mgr Czarnopys włożył wiele wysiłku, by dokładnie zrelacjonować najróżniejsze wymiary obecności Polski, polskości i Polaków w dorobku publicystycznym i prozatorskim Chestertona.

Chciałbym sformułować jeszcze jedną uwagę kompozycyjną. Znajdziemy w rozprawie mgr Ryszarda Czarnopysia długie cytacje, które – miast przytaczać *in extenso* – należałoby speryfrazować. Przy czym – do razu zaznaczę – nie chodzi mi o passusy, będące przekładami z języka angielskiego, lecz o fragmenty dostępne w polszczyźnie. Zamieszczam poniżej dwa przykłady z tej samej strony dysertacji. Oto pierwszy: „Prasa polska wydrukowała kilkadziesiąt artykułów o znakomitym gościu. »Wiadomości Literackie« wystąpiły z tradycyjnym już prawie numerem specjalnym. Świetniejszych treściowo rozpraw nie zdołałem nigdzie odkryć. Tłumaczy się to tym, że G.K. Chesterton nie wypowiada się w swych książkach, temperament jego nie znosi czekania, wypowiada się on naprawdę w doraźnych artykułach i ulotkach, które w prawdziwym świetle stawiają tę niepospolitą, gorącą, niepokojem wiary trawioną osobistość. Gdyby ktoś nawet niezbyt się entuzjazmował większością książek G.K. Chestertona, które zbyt są polemiczne i jednostronne, by u wszystkich znaleźć akceptację, to jednak wiadomo, że najbardziej interesującymi dla setek tysięcy są artykuły polityczne G.K. Chestertona. Polityczne kampanie, które prowadził czy z racji konferencji genueńskiej, czy przeciw Lloyd George’owi, czy z tysiąca innych powodów, stawiają go w rzędzie najlepszych inspiratorów naszej epoki” (s. 196). A oto drugi przykład: „Potrzeba by bardzo szczegółowego komentarza, aby sprecyzować rolę, jaką w polityce G. K. Chesterton odgrywa. Nie wdajemy się w te komentarze wiedząc, że nad wszystkimi możliwościami i przypadkami góruje potężna indywidualność zwalczana, lecz niemniej [*sic!*] w anglosaskim *milieu* ceniona, indywidualność, która zbrojna w nieprzeciętną wiedzę i nieprzeciętną zdolność przekonywania narzucała swym czytelnikom szereg nowych idei, do których należała także koncepcja państwa polskiego jako żywotnego tworu na pograniczu Europy. Polskie zagadnienia były dla G. K. Chestertona wyładowaniem się temperamentu miłującego egzotyzm. Traf zrządził, że państwo polskie okazało się czymś więcej aniżeli zadośćuczynieniem sprawiedliwości dziejowej i dzisiaj do sentymentu nie apeluje, lecz do argumentacji politycznej, która ma prawo obywatelstwa we wszystkich trzech ugrupowaniach politycznych, które zasiadają pod kopułą Westminsteru. Powinno być u nas wiadomym, że G.K. Chesterton zajął się jako jeden

z pierwszych wyjaśnieniem tych kwestii i polska racja stanu była dlań materiałem, w którym lojalnie, konsekwentnie i jak zwykle błyskotliwie pracował” (s. 196–197).

Recenzowana rozprawa doktorska mgr Ryszarda Czarnopysia od strony językowej i edytorskiej reprezentuje bardzo dobry poziom. Chciałbym jednak odnotować kilka faktów. Po pierwsze, natrafimy na powtórzenia stylistyczne: „Początek wieku i okres do wybuchu I wojny światowej to w biografii pisarskiej Chestertona czas poszukiwań twórczych. Pisarz poszukiwał [...]” (s. 20); „Wkrótce potem ukazał się kolejny utwór poetycki Chestertona *The Wild Knight* (1900). Tym razem były to utwory [...]” (s. 20); „Pisarz, który lubował się w paradoksach, wykorzystał je, by opisać podstawowe cechy tego systemu” (s. 119–120); „Warto nieco więcej uwagi poświęcić artykułowi *Uwagi o Chestertonie* [...]” (s. 176); „Kolejnym etapem *tournée* pisarza po Polsce był Poznań. Pisarz wielokrotnie [...]” (s. 190). Na stronie 10. słowo „pisarz” pojawia się pięć razy, na stronie 120. pojawia się ono pięciokrotnie w różnych formach (opisać”, opisują”, „pisarza”, „przypisuje”, „przypisują”). Znajdziemy też w dysertacji drobne nieporadności w wyrażaniu myśli. Takich przypadków nie jest jednak dużo. Oto dwa z nich: „Sympatia Chestertona do Polski wydaje się być na podstawie powyższego fragmentu bardzo widoczna” (s. 57): „We wstępie do swojego artykułu Ada Chesterton wymieniła przykłady argumentów używanych w krytyce Polski i Polaków i wykazała przy tym wyraźne niekonsekwencje takiej argumentacji, które pozostawały niestety zazwyczaj niezauważone” (s. 100). W zdaniu „Społeczność Poznania doceniła te starania” (s. 191) powstaje, niepożądany w dyskursie naukowym, rym.

Na koniec dwie uwagi interpunkcyjne. Po pierwsze, chodzi o zapis wyrażen: „mimo że”, „pomimo że”, „mimo iż”, „pomimo iż”. Autor konsekwentnie rozdziela je przecinkami, co jest niepoprawne (np. s. 6, 138, 188, 239). Po drugie, kilka razy w rozprawie – w partiach cytowanych – znajdujemy zaskakujący zapis interpunkcyjny, w którym „przecinek” sąsiaduje z „dywizem” albo ze „średnikiem”: „Wprost odwrotnie. Moja instynktowna sympatia do Polski zrodziła się pod wpływem ciągłych oskarżeń, miotanych przeciwko niej; - i rzecz mogę, - wyrobiłem sobie sąd o Polsce na podstawie jej nieprzyjaciół” (s. 135); „Że Chesterton, otyły i rzadko trzeźwy, zatacza się po ulicach Londynu, - że gdy mu myśl przyjdzie do głowy, zatrzymuje się w

pośrodku największego ruchu, wszystko wprawiając w zamieszanie, i spokojnie znowu na chodnik powraca, - że znają go wszyscy ulicznicy, że nosi krzaczaste wąsy, i niemożliwą pelerynę, wszystko to przysporzyło jego książkom więcej zbytu, niż gdyby były źródłem niezgłębionej mądrości” (s. 167).

Podsumowując, przedstawiona do oceny dysertacja mgr Ryszarda Czarnopysia pt. *Problematyka polska w działalności pisarskiej Gilberta Keitha Chestertona: Historia – Kultura – Polityka* spełnia wymagania stawiane osobom ubiegającym się o stopień doktora w obszarze nauk humanistycznych. Wnoszę zatem o dopuszczenie jej autora do dalszej części przewodu doktorskiego.

Buję